

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**N<sup>o</sup> 148.**

W Sobotę dnia 27. Czerwca.

**1840.**

### Wiadomości zagraniczne.

#### R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 15. Czerwca.

Rozkaz dzienny Cesarski, dany w Berlinie 26. Maja (7. Czerwca) 1840 roku. „Na pamiątkę w dniu dzisiejszym z Bożej woli zesłego niezapomnianego przyjaciela i towarzysza broni Cesarza Alexandra I. Króla Jegomości Pruskiego Fryderyka Wilhelma III. pułk, który nosił imię Jego Królewskiej Mości, zachowuje takowe i na przyszłość i będzie się mianował pułkiem Grenadyerów Króla Fryderyka Wilhelma III. Pułk grenadyerów Xięcia Następcy Pruskiego ma się na przyszłość mianować pułkiem Grenadyerów Króla Jmci Pruskiego. Oficerowie wyższych i niższych stopni tego pułku mają nosić odtąd na kołnierzu i wyłogach rękawów po trzy złote belki. Całe wojsko rossyjskie przywdzieje na sześć tygodni żałobę po zesłym Królu Jmci Pruskim Fryderyku Wilhelmie III. pułk zaś Jego Królewskiej Mości ma ją nosić przez trzy miesiące ze zwykłemi podziałami i przez też trzy miesiące w czasie oddawania honorów wojskowych, niema w tym pułku grać muzyka, ani dawać się słyszeć bębny.“

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Czerwca.

W rozkazie dziennym do gwardyi narodowej ogłasza Marzałek Gérard pismo Króla, w którym N. Pan największe wynurza zadowolenie z pięknej postawy gwardyi narodowej i z licznego zebrania się teje na przegląd onegdajszy.

Tego samego dnia, w którym Generał Bertrand Królowi Francuzów zbroję Napoleona wręczył, ofiarował Hr. Montholon, jeden z eksekutorów testamentu Cesarskiego, Xięciu Ludwikowi Napoleonowi w Londynie gwiazdę legii honorowej i wstęgę, którą Cesarz wracając z wyspy Elby miał na sobie a potem do Heleny zabrał.

Wspaniała trumna mająca obejmować zwłoki śmiertelne Napoleona, obecnie ukończona i wczoraj mnóstwo osób ją oglądało. Jutro odesłają ją do Tulonu, gdzie ją na pokładzie »belle Poule« ustawią. Twierdzą, iż Ministeryjum teraz postanowiło nagrobek Napoleński całkiem na wzór tego wystawić, który w Insprucku Cesarzowi Maxymilianowi I. wzniesiono.

Moniteur parisien donosi: „Cabrera dn. 8. w 3000 ludzi wszedł do Bergi. Dywizya Los d'Eroles'a zająwszy Luz i Arfę tworzy linię, rozciągającą się aż do Andorre. —



Twierdzą, że bandy te wspomniane stanowiska zajęły, aby rodzinom Karolistowskim ucieczkę z Bergi do Francji ułatwić. Cała ludność w wielkiej niespokojności; obawiają się, żeby Karoliści okolic tych niszczyć i łupić nie zaczęli. W Berga codziennie w śród dnia i przed oczyma przywódcy najniebezpieczniejszych się dopuszczają bezprawi. Nad granicą naszą spodziewają się co chwila byłego generała karolistowskiego Segarrę. Popadł on u swoich w niełaszkę i mienią go być zdrajcą.

Univers i Dziennik Sporów o oddaleniu Biskupa Podlaskiego prawie równobrzmiące podały wiadomości. Stósownie do tychże wzbraniał się wspomniany Prałat podać rządowi żądany od niego spis wszystkich członków bractw zakonnych w dyjececyi Podlaskiej, a potem żalił się w podaniu do Xięcia Namiestnika, że domy należące do księży emerytów wojsko zajęło i sobie przywłaszczyło. Gdy odpowiedzi nie odebrał, wprost do Cesarza zażalenia swe odesłał, ponieważ jednak mniej stósownych użyć miał wyrazów, w miejsce odpowiedzi ujrzał oddział dragonów, który go do klasztoru Dominikanów do Mohilewa zatransportował. Fałszem, co dawniej donoszono, że Papież postępowanie jego miał zganić, owszem pochwała on wszystkie kroki Biskupa.

Dziennik Temps otrzymał wiadomość z wyspy Bourbon, że los niewolników polepsza się znacznie przez łagodniejsze z nimi obchodzenie się właścicieli. Rząd francuzki polecił surowo postępować z temi, którzy ze swemi niewolnikami nieludzko obchodzą się będą; wypełnienie tego rozkazu sprawiło radość powszechną. — Pewien bogaty i skąpy posiadacz gruntu, na którego srogie postępowanie uskarżali się niewolnicy, został powołany przed sąd i za winnego uznany, skazano go na dwuletnie więzienie, 5000 fr. opłaty; prócz tego utracił na zawsze prawo posiadania niewolników.

Z dnia 18. Czerwca.

Ponieważ tu tak nazwana żaloba dworska nie ma miejsca i w razie śmierci w rodzinie królewskiej tylko Król i jego rodzina żalobę przywdziewają, poczytywać więc trzeba za dowód ogólnego współuczucia, że wczoraj w salonach ministeryalnych wszystkie niemal damy w żalobie wystąpiły.

W biórach Ministerstwa spraw zagranicznych krążyła wczoraj pogłoska, że P. Guizot na kilka miesięcy do Paryża przyjedzie. Nic jednak nie powiadają, dla czego Poseł francuzki przy dworze angielskim posadę swoją opuszcza w chwili, gdzie sprawy wschodnie obecności jego koniecznie wymagają. Niektóre

osoby twierdzą tymczasem, że mają na celu zmianę Ministeryum, jak to uż niektóre dzienniki kilkakrotnie nadmieniali. Nie zdaje nam się przecież być podobną do prawdy rzeczą, aby zmiana ministeryalna do skutku przysię miała; a przynajmniej nie nastąpi ona zapewne przed otwarciem przyszłych Izb.

Codziennik zapytuje się »Kuryera francuzkiego,« twierdzącego wczoraj, że gwardya narodowa pod bronią nie powinna zdania swego objawiać; dla czego tak mocno pochwalał, iż gwardya narodowa z czasu Ministeryum Villéla wykrzykiwała: »Precz z Ministrami!« — »Zawsze to jest smutną rzeczą, dodaje Codziennik, że powrót do zdrowych zasad o utrzymaniu porządku zawsze się tylko pod postacią wybiegu stronnicygo ukazuje.«

Toulonnais z dn. 14. b. m. donosi: »Es-kadra Admirala Rosamela, która z tąd jutro odpłynąć miała, otrzymała przeciwne rozkazy — i aż do dalszych rozporządzeń jeszcze tu pozostanie.

Moniteur parisien zawiera następujące szczegóły o uwięzieniu siostr Cabrery: »Siostry Cabrery i żona karolistowskiego Intendanta Labandero, będące w towarzystwie 14- do 15letniego młodzieńca, brata Cabrery, zostały dnia 9. Czerwca przez żandarmeriy w Osseji (wschodnie Pireneji) schwyczone w chwili gdy się przez granicę przeprawić miały. Oświadczyły one początkowo, że się Marcella Belloc, z domu Antonina Ansia, Maria Grignon i Augustyna Grignon nazywają; ale zaprowadzone do Perpignan i stawione przed Radzcą prefekturalnym, zastępującym miejsce Prefekt, zeznały, że są istotnie siostrami Cabrery. Miały one przy sobie 50,000 fr. w złocie. Zawieziono je do Bourg w departamencie de l'Ain.«

W liście jednym prywatnym, w Gazecie Kolońskiej, z Paryża, czytamy: »Prze-gląd wczorajszy tak był liczny, jak to już od dawnego nie było czasu. Gwardya narodowa z obrębą miasta Paryża wszystka się prawie zebrała. Sięcle, kosztujący tylko 40 fr., jedynym jest prawie dziennikiem, ukazującym się w bliskości miasta, i w nim to rozgłoszono pogłoskę o przybyciu Cesarza rossyjskiego na ten przegląd. Wydało to dobry skutek, a zabawniejszą jest jeszcze rzeczą ta okoliczność, że znaczna część gwardystów narodowych z tą samą wiarą do domu wróciła, z jaką do miasta weszła. Xiążę Würtemburski — zdaje mi się przynajmniej, że go z daleka poznał — jechał w zielonym mundurze tuż zaraz za królem. Po tych więc piórach poznawali niektórzy Cesarza rossyjskiego i mocno temu



wierzyli. — Nie ma nic nieokrzesanego i ciemniejszego, jak mieszkańcy obrębu miasta Paryża, chłopcy z ciężarami stolicy. Jeżeli zaś gwardya narodowa licznie się zebrała, zapal był niezmierny w duchu «charivari.» W czasie całego przeglądu ani jednego wykrzyku nie słyszałem; czy przy defilowaniu wykrzykiwano: »Niech żyje król!« nie wiem, ponieważ przystęp do placu Zgody z takiej odległości był obsadzony, i prócz żołnierzy nikt się tam zbliżyć, ani nie słyszeć nie mógł.«

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 16. Czerwca.

Proces Oxforda o zbrodnią stanu rozpocznie się w poniedziałek przed Trybunałem Old Bailey. — Powszechnie prawie sądzą, że myśl wstawienia się na wzór Herostratesa jedyną była pobudką do tego czynu, lecz że pistolety nie były ostro nabite. Doświadczony oficer od artylerji, zapytany o fałdę, odpowiedział, iż niepodobną jest rzeczą wypośrodkować po wystrzeleniu, czy pistolety były kulą nabite, lub nie. Wczoraj po południu otrzymał Adwokat Pelham, którego Oxford za obrońcę przyjął, przez pocztę miejską następujący bilet od tegoż: »Szanowny Panie, racz do Lorda Normanbygo napisać i prosić go, aby mi kilka książek do czytania przysłał, jak np. »Tysiąc i jedna noc, Jan i jego jedenaście żon« i inne równie sławnych autorów. Zapytaj się także, czy by mię jako jeńca wojennego na słowo honoru na wolność nie puszczono, i za co mię więżą. Zostaję z szacunkiem, Edward Oxford.« — Więzień nie jest wprawdzie pozbawiony książek do czytania, ma ich dosyć; mimo to P. Pelham list ten Ministrowi spraw wewnętrznych przesał. Onegdaj miał Pan Pelham pierwszą rozmowę z swoim klientem, który się z jego obecności bardzo cieszył, choć dawniej żadnego obrońcy mieć nie chciał. Był jednak tak obojętny, jak gdyby nic nie było zaszło, i na wspomnienie, ile czyn jego wszystkich oburzył, śmiał się z tego co gardła. — Cała ta rzecz zdaniem jego nawet wspomnienia nie warta, często on z swego pokoju z pistoleta strzelał dla przestraszenia starych bab, i nie było w nich kul, gdy do Królowej strzelił. Zapytany, czyliby pragnął odłożenia procesu swego aż do następnego posiedzenia Sądu przysięgłych, odrzekł, że owszemby mu przyjemnie było, gdyby rzecz tę jak najprędzej załatwiono. Pani Oxfordowa pojechała istotnie do Birminghamu, aby stamtąd świadków sprowadzić. Jeden z słuchanych w Ministerstwie spraw wewnętrznych świadków, Samuel Parkes, oświadczył zresztą, że po pierwszym wystrzale Oxforda słyszał świst koło swych uszu, równający się zupełnie

przelatującej kuli; widział także, że Oxford przy drugim wystrzale prosto do Królowej mierzył; słyszał on także, jak Oxford przytrzymany rzekł: »Ja to zrobiłem, ja to byłem!« W czasie strzelania okazywał minę spokojną, ale w czasie ujęcia był nieco pomieszany. Kilku innych świadków widziało także, jak do Królowej mierzył. Potwierdza się, że u Oxforda znaleziono podejrżane papiery. Dzienniki umieszczają teraz zeznania urzędowe w tej mierze członka policji. Urzędnik ten musiał drzwi do mieszkania więźnia wyłamać kazać, bo Oxford miał klucz przy sobie. Znalazł tam krótki pałasz, pochwę, kawałek czarnej krepy, dwa futerały od pistoletów, róg do procu, formę do lania kul, 4 — 5 pojedynczych kul i pugilares z podejrżanemi papierami z podpisem »Smith.« Więzień wszystko swoją własnością uznał. Powiedział on, że z rana przed wyjściem z domu, chciał owe papiery zniweczyć, ale o tém zapomniał. Na zapytanie, toby był ten »Smith,« podpisany na owych papierach, i czyli jeszcze żyje, odpowiedział Oxford, że tego nie powie; również nie chciał wymienić nazwisk osób, ukrytych pod zmyślonemi imionami. Ministerjalny Globe powiada o pobudkach, jakie Oxford mógł mieć do popełnienia zbrodni: »Spodziewamy się wyjaśnienia, iż tylko szalenstwo jest przyczyną tego czynu; ale jeżeli to szalenstwo, jak powszechnie sądzą, powstało jedynie z chęci unieśmiertelnienia nazwiska swego w tak ohydny sposób, powtarzamy, że Kartystowskie mowy i powieści z Newgate, aczkolwiek nikczemne, mniej są zdolne zachęcić do podobnej zbrodni, niż mowy Oranżystów, a nawet, jak z smutkiem wyznac musimy, niektórych księży tego stronnictwa na publicznych zgromadzeniach. Publiczność nie zapomniała, że przed rokiem dziennik jeden torysowski chód koni N. Królowej z processją żalobną porównywał i razem tryumfował z ksykania, z jakim Królowej przyjmowano i z uporu, z jakim »dobrze ubrane osoby« kapeluszy z głowy zdejmować nie chciały.«

Podług doniesień z Sydnėj z dnia 9 Stycznia przybyło tamże w zeszłym roku 10,369 wolnych mieszkańców, a 2261 wygnanych złoczyńców.

### B e l g i a.

Z Bruxelli, dn. 9. Czerwca.

Nowonarodzona Xiężniczka, otrzymała imiona: Marya, Karolina, Amelia, Augusta, Wiktorya, Klementyna, Leopoldyna.

Pan Rogier Minister budowli i oświecenia publicznego mając sobie powierzone sztuki piękne i umiejętności, dał do zrozumienia in-



teressowanym, że Rząd tylko te zakłady wspierać będzie, które poddadzą się pod dozór Inspektorów w jego imieniu przysłanych; na co niektóre zakłady zostające pod bezpośrednią opieką księży nie chciały jeszcze przyzwolić.

### D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 11. Czerwca.

Od jutra dwór Królewski przywdziewa na tygogni cztery żałobę po zgasłym Królu Pruskim

Berlingska Gazeta, na jedenastu słupach umieściła opis uroczystego obchodu koronacji Króla Chrystyana VIII. i Królowej Karoliny Amalii, mającej się odbyć dnia 28. Czerwca, w rocznicę urodzin Królowej w zamku Frederiksberg.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 3. Czerwca.

Dnia 31 Maja po południu zwiastował huk dział na wszystkich bateriach i okrętach wojennych narodzenie się osmańskiej Xiężniczki Mewhibe, pierwszej córki panującego Sultana. Z powodu tego radosnego wypadku udali się wszyscy wielcy dygnitarze państwa ottomańskiego nazajutrz do sera'u Tschiragan, dla złożenia J. C. Mości powinszowań. Huk dział, powtarzany pięć razy na dniu, zabawy ludu na dolinie Dolma-Bagdche i wieczorem przed cesarskim pałacem spalony fajerwerk, trwać będą przez pięć dni.

(Lipska Gaz. powsz.) — Przy spaleniu wczoraj ogni sztucznych byłoby między Grekami a wojskowymi prawie do groźnych scen przyszło. Licznie zebrani Grecy, najniegodziwszy motłoch z całego świata, nie chcieli dozwolnić aresztować jednego z swoich kolegów, schwytanego przez policyanta za ukradzenie chustki jedwabnej od nosa na gorącym uczynku; zmuszeni jednakże ustąpić nareszcie mocnym i licznym czatom, zaczęli odgrażać i z całego gardła krzytać: »Wy psy Turcy. panowanie Wasze już nie długo się skończy; niech się tylko Rossyanie przed Konstantynopolem ukażą, a my sami Wasze pogauskie miasto w perzynę obrócimy!« Ze się jednak Grecy żadnego czynu gwałtownego nie dopuścili, straż przeto spokojnie z ujętym winowajcą oddaliła się. Dziwić się zaprawdę należy, z jaką spokojnością rozwagą i pobłażaniem postępuje sobie wojsko i żandarmerya przy każdej sposobności. Tutejsza bardzo liczna ludność grecka znieawidzoną jest zarówno przez wszystkie narody; jestto prawdziwa i istotna zaraza Konstantynopolitańska, bo sprawcą każdej niemal kradzieży lub zabójstwa zwykle między Grekami znajdują. Gdy-

by się Rossyanie pod Konstantynopolem ukazać mieli, miasto to byłoby nieszczęśliwe; chciwi krwi i łupów Grecy więcéjby nieszczęśliwym mahomedanom zaskodzili, niż wszyscy rossyjscy Kozacy, Kałmucy i Tatary.

Z Rodu, dnia 25. Maja

(Journal de Smyrne.) — Upowszechniła się tu między Turkami pogłoska, że osiedli tu Grecy i Europejczycy chcą się uzbroić, aby cytadelę tutejszą zdobyć i muzułmanów wypędzić. Dwóch oczywiście niewinnych Greków, władza miejscowa do więzienia wtrąciła, ale ich znów wkrótce na wolność wypuściła. Poszukiwaniom kilkunastu Europejczyków udało się wysledzić, że niedorzeczną tę pogłoskę rozsiały tu niedawno Egipcyanin, opatrzony za przybyciem swoim do Rodu w list polecający od Boghosa Beja, u którego w Alexandryi w usługach zostawał. Równocześnie ponawiają się zatargi między żydami a chrześcianami i pierwsi wprawdzie, zachęceni od swych zwolenników, są teraz stroną zaczepiającą. Widziano, jak się hurmem rzucali na przechodzące przez ich bazar osoby. I tak tłumacz Wicekonsulatu rossyjskiego, pokłóciwszy się przed kilku dniami z jednym żydem, został nagle przez jakie 50 żydów otoczony, którzyby go niezawodnie byli zabili, gdyby nie kilkunastu Jończyków, szczęśliwym zdarzeniem także przyszedłszy, żydów rozproszyli. Nazajutrz udał się rossyjski Wicekonsul do Baszy i żądał zadośćuczynienia za wyrządzoną tłumaczowi jego obelgę, które także niezwłocznie otrzymał. Zle myślące osoby korzystają z tego nieładu i podburzają Turków przeciw Chrześcianom. Tutejsi muzułmanie są w prawdzie w ogólności bardzo łagodnego sposobu myślenia, ale i między nimi znajdują się ludzie, przywiązani jeszcze do dawnych przesądów; a niektórzy z nich udali się do Muhassile z oskarżeniem Europejczyków i Greków o zawichrzanie spokojności publicznej. Muhassil wielce został zatrwożony wszystkimi demonstracyami, których sam był świadkiem, na przedstawienie jednak Wicekonsula angielskiego zaręczył za dobre zachowanie się muzułmanów i żydów, podczas gdy Wicekonsul z swjej strony wziął na siebie zobowiązanie się za wszystkie pod jego opieką zostające osoby.

### C h i n y.

Pewien dziennik duński zawiera wiadomość wielce różniącą się od angielskich, która pochodzić musi od jednego z misyonarzy duńskich. W Serampore 14. Marca. Wiemy tylko, że Rząd nasz otrzymał rozkaz aby niektóre okręty wojenne były w gotowości



wypłynięcia do Singapore i że 2—3000 ludzi za kilka dni na wschód ma się udać. — Niektórzy mniemają, że celem Anglii jest zająć wyspę Formosę i tym sposobem zmusić Chińczyków do zawarcia ugody. Lin w odpowiedzi na list kapitana Elliot wykazuje jasno że nie on, lecz admirał jest wszystkiemu winien, ponieważ tenże, mimo oświadczeń swych pomagania rządowi chińskiemu, przeskadzając handlowi opium potajemnie go wspierał. — Nietylko, że handel z Anglią jest zamknięty, ale zabronione jest wyraźnie wprowadzanie wyrobów angielskich. Ceny herbaty podniosły się znacznie, spodziewają się jednak wielkiej ilości tejże z Assam, która równa się co dobroci chińskiej.

## Rozmaite wiadomości.

**Ciekawe zjawisko natury.** — W Dürmetingen, włości Królestwa Würtemburskiego, wydarzyło się tej zimy ciekawe zjawisko natury. Pewien włościanin wystawił dóm nowy, w którym tej zimy poraz pierwszy zamieszkał. Rzecz naturalna, iż z gorąca cokolwiek się deski spaczyły, ale nie koniec na tém; w miesiącu Styczniu z szczelin tych desek powylazilo mnóstwo chrząszczów, które zaczęły po izbie latać i zupełnie takież same miały własności, jakie mają chrząszcze w miesiącu Maju. „Ciekawi jesteśmy“, mówi der Humorist w Nrze 64 z roku 1840, „jak badacze natury to zjawisko przyrody wyjaśniają.“ (\*)

**Nowa przestroga.** — Z Höxter pod d. 12. Marca donoszą co następuje: „Niedawno wydarzył tu nadzwyczajny wypadek, który okazuje, jak potrzebnymi są grobarnie, dla uniknięcia grzebania ludzi, którzy na pozór umarłymi się być wydają. Pewnego tutejszego publicznego urzędnika, który jeszcze zu-

pełnie był zdrow w niedzielę, znaleziono na drugi dzień rano martwym i bez duszy na łóżku. Nikt nie wątpił o jego śmierci, miejscowa władza doniosła o tym wypadku wyższej zwierzchności, zrobiono trumnę, złożono w nią martwe ciało i wystawiono je na widok publiczny. W przeznaczony dzień pogrzebu zgromadzili się krewni i przyjaciele, ozwały się dzwony i właśnie miano przymknąć wieko i zawieść ciało do grobu, gdy oto świeża cęra trupa kilku osobom w oczy wpadła, a obecny lekarz poradził, aby trupowi przynajmniej krwi upuścić spróbowano. Przywołany chirurg uskutecznił to w okamgnieniu. Krew zaczęła zwolna płynąć i poparła jeszcze bardziej zdanie obecnych, co na szczęście nawet się wkrótce stwierdziło, gdyż mniemany umarły odzyskał przytomność i wstał z trumny.

**Znakomici Żydzi we Francyi.** — Jeden dziennik francuzki umieścił niedawno na życzenie: „Gdyby też raz kto od Żydów nas wybawił!“ — „Pozwalam na to“, ozwał się pewien dowcipny człowiek, „Proszę tylko aby nam zostawiono Rotschilda, naszego pierwszego bankiera; Cremineux, jednego z naj- z latniejszych naszych adwokatów; Cerfbeer'a znakomitego oficera; Maierbeera i Halewę, najbieglejszych kompozytorów francuzkich; pannę Rachel, naszą pierwszą artystkę dramatyczną; Eugeniję Garcyję, najprzyjemniejszą śpiewaczkę i kilka innych jeszcze.

**Ciekawe obwieszczenie.** — Z gazety wychodzącej w Szczecinie wyczytujemy co następuje: Miasto Swinemünde szuka akuszerki, któraby ani za starą ani też za młodą nie była, jednakże takowa nie ma być cudzoziemką. Nic nie szkodzi, choćby nawet do Swinemünde przenieść się nie chciała, jeżeli tylko na odległość dwunastu mil zamieszka, i, jeżeli się podejmuje zawsze zostawać w domu, ażeby ją zaraz na doręczu mieć można, gdy jej kto w Swinemünde nagle potrzebować będzie. Podpisano Pregel, lekarz przy kąpielach.

## Obwieszczenie.

Przy powszechnie panującej żałobie po zgonie N. Króla Fryderyka Wilhelma III., osadzili podpisani za rzecz zgodną z uczuciami wszystkich członków towarzystwa, niewystawiać trybuny dla przypatrywania się wycigom, od d. 2. Lipca r. b. odbyć się mającym, lecz tylko odgraniczyć pewną przestrzeń i wystawić ławki dla Panów Akcyonariuszów. Wniście do miejsc będzie otwarte za biletami

\*) Właśnie otrzymaliśmy od jednego z naszych badaczy natury, wyjaśnienie tego wypadku, który nie jest nowy, ani szczególnego rodzaju. Rzeczony badacz natury przebywał w miesiącu Styczniu roku 1827 w Dobrowodach, obwodzie tarnopolskim. W sypialni gospodarza wystawiono pod jesień nowy piec kamienny, który jak wiadomo, nie tylko że się glina spaja, ale nawet szyja i gzymsy z tego materiału się wyrabiają. Z tego pieca wylazło wieczorem kilka chrząszczów (Melontha vulgaris), których poczwarłki w glinie się znajdowały, i które się wyległy za pomocą miernego ciepła, wzniesionego przez słomę, której w tamtejszej okolicy na paliwo używają. Nie wątpimy więc, że i chata nadmionionego włościanina glina wylepiona była, i że z pomiędzy szczelin desek, łatwo chrząszcze się dobyć mogły; wiadomo bowiem, iż w drzewie poczwarłki tego owadu się nie przechowiają. (Przyp. Red. Rozm. Lw.)



doręczonemi członkom. Natomiast bilety dla innych widzów nie będą wydawane; owszem wysięgi mieć będą jedynie miejsce dla osiągnięcia właściwego celu i bez połączenia z niemi zwykłych obchodów uroczystych.

Przywodziśmy równocześnie na pamięć, iż d. 4. Lipca r. b. z południa o godz. 4. odbędzie się w wiadomym lokalu walne zebranie i wybór członków Dyrekcji w miejsce wychodzących. Poznań, dnia 18. Czerwca 1840.

Willisen, Bitter,  
Wice-Prezes Sekretarz generalny  
towarzystwa polepszenia chowu koni, rogacizny i owiec w prowincyi Poznańskiej.

### SPRZEDAZ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu  
Wydział I.

Dobra szlacheckie Brodowo w powiecie Szredzkim, sądownie oszacowane na 49398 tal. 7 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 30. Lipca 1840 przed południem o godzinie 10ej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 18. Stycznia 1840.

### OBWIESZCZENIE.

Przy odesłaniu do zawiadomienia naszego z dnia 18. Stycznia r. b. sprzedaż konieczną dóbr szlacheckich Brodowo w powiatu szredzkiego rozrządzającego, dla uskutecznienia której termin na

dzień 30. Lipca r. b.

wyznaczonym został, podaje się niniejszem dodatkowo do wiadomości, iż dobra Brodowo wprawdzie na tal. 49,398 sg. 7 fen. 4 sądownie oszacowane zostały, jednakowoż w cenie tej wartość zapasów drzewa, natychmiast do wyrąbania kwalifikującego się, na tal. 10,927 sg. 15 fen. 11. oszacowanego, objęta nie jest.

Poznań, dnia 15 Lutego 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.  
Wydział I.

### OBWIESZCZENIE.

Ze strony podpisanego Sądu wzywają się niniejszém:

- 1) niewiadomi sukcesorowie w lazarecie garnizonowym w Frankenstein w czasie przechodu w dniu 11. Grudnia 1831. r. zmarłego kanoniera Józefa Radlińskiego alias Podsadnego z Bogusławia pochodzącego, którego pozostałość 37 tal. 18 sgr. 3 fen. wynosi;
- 2) sukcesorowie nieznanymi w dn. 5. Września 1837. w Tursku zmarłego księdza

Polikarpa Schütza, którego pozostałość około 60 tal. wynosi;

- 3) sukcesorowie niewiadomi w dniu 4. Października 1830. za zmarłego ogłoszonego, w rok 1762. w Tomicach (parafii Kobierna) urodzonego Jana Kaźmierczaka, który przeszło 20 lat z Raszkowa do Kalisza i Warszawy wywędrował, i jego majątek gotowy oprócz znacznych aktywów 20 tal. 7 sgr. 10 fen. wynosi; ażeby się w przeciągu dziewięciu miesięcy od dziś rachując, najpóźniej zaś w terminie

dnia 16. Września 1840.

przed delegowanym Ur. Kuehnemann Sędzią Sądu Ziemsko miejskiego zgłosili i dalszych rozkazów oczekiwali.

Jako domniemani sukcesorowie Podsadnego zgłosiły się siostry matki jego:

- a) Maryanna z Piątków owdowiała Łączniak z Radlinka,
- b) Magdalena z Piątków Bogaczykowa z Wilkowyi;

przeciwnie zaś jako sukcesorowie Schütza nikt się nie zgłosił, a jako sukcesorowie Jana Kaźmierczaka zgłosili się wnuki brata jego rodzzonego Józefa Kaźmierczaka, jako to: Franciszek i Walenty Galewscy, Maryanna zamężna Szcześniak, Katarzyna zamężna Lesińska, Salomea zamężna Sokolska, Karól August Mizerkiewicz i Józef Mizerkiewicz.

Jeżeli się w wyznaczonym terminie sukcesorowie niewiadomi nie stawią, więc ci, którzy się dotychczas zgłosili, za sukcesorów legalnych przyjętymi będą, im też pozostałość do wolnej dyspozycyi wydaną zostanie, a zaś ten po nastąponiej prekluzyi kiedykolwiek zgłaszający się bliższy lub równo bliski sukcesor, wszelkie ich czyny i dyspozycye uznać i od nich przyjąć winien, zaś od nich ani składania rachunków lub wynagrodzenia z pobieranych użytków żądać nie ma prawa, lecz obowiązany tём tylko się kontentować, co się jeszcze z puścizny pozostało.

Pleszew, dnia 27. Maja 1839.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

### SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Międzychodzie.

Młyn wodny pod Międzychodem i wsią Radegoszczem w Nowej Merynie pod Nr. 29. dawniej 31. położony, w terażniejszym posiadicielstwie młynarza Fryderyka Elenda się znajdujący, oszacowany na 6829 tal. 7 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 15. Stycznia 1841.



przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Międzyczód, dnia 1. Czerwca 1840.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

### OBWIESZCZENIE

Dyrekcji Generalnej Ziemstwa w Poznaniu.

Na wniosek tutejszej Król. Regencyi, mają wszystkie na dobra Obrę powiatu Babimostkiego udzielone listy zastawne, spłacone i w księdze hipotecznej wymazane być. Tym końcem następujące listy zastawne na dobra powyższe wygotowane niniejszém wypowiedany,

Numer listu zastawnego				Wartość listu zastawnego. Talarów.
bieżący		amortyzacyjny		
od	do	od	do	
8	9	6418	6419	} à 1000
12	35	6422	6445	
36	71	5420	5455	} à 500
74	75	5458	5459	
76	84	3079	3087	à 250
88	125	9480	9517	à 100
126	145	4593	4612	à 50
147	165	9087	9105	à 25

i posiadaczów tychże listów zastawnych wzywamy, aby takowe z należacemi do nich kuponami do kasy naszej złożyli i natomiast inne listy zastawne równéj wartości odebrali.

Zamiejscowym posiadaczom wolno jest powyższe listy zastawne w niefrankowanych podaniach nadesłać, poczem przesłanie innych listów zastawnych w to miejsce franko przez nas nastąpi.

Gdyby posiadacze powyższych listów zastawnych z ich nadesłaniem spóźnić się mieli, natenczas spodziewać się mogą, że po wyjściu kuponów teraz w biegu będących, nowe kupony wydane im nie zostaną.

Poznań, dnia 21. Maja 1840.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

Księgarnia Jana Konst. Żupańskiego w rynek pod Nr. 70.

przyjęła główny debit »Dziennika domowego«, o czém zawiadamiając Szanowną Publiczność poleca się Jój w téj mierze z zapewnieniem, iż wszelkie polecenia jaknajskrypatniej wypełnia.

Znaczny odbył, jaki instrumenta z méj rękodzielni pochodzące miały dotychczas w prowincyi Poznańskiej, i mnogie pochlebne dowody uznania ich zalet z strony tamecznych lubowników sztuk i muzyki, dające mi rękojmą dalszego odbytu, spowodowały mnie, końcem równoczesnego zadosyć uczynienia wielorakim w téj mierze życzeniom, do założenia w **Poznaniu** składu instrumentów skrzydłowych méj rękodzielni u Pana

## LUDWIK FALK,

który nietylko zawsze najcelniejszemi i najlepszemi płodami z drzewa Polyxandrowego, Zebra, mahoniowego i wiśniowego będę zaopatrywał, ale też tylko takie instrumenta będę posłał na skład, które już dla zachowania głosu przynajmniej w trzechmiesięcznej były pieczy. Zresztą co do dobroci będących na składzie instrumentów nieograniczoną daję rękojmą i namieniam tylko, iż Pan **Falk** przyjmować także będzie dla méj rękodzielni oddzielne zamówienia.

Wrocław, dnia 10. Maja 1840.

**C. Fr. Alexander,**

właściciel rękodzielni fortepianów **J. Leichta.**

## Cudo natury.

**Doktora Barona Dupuytren jedyne prawdziwy paryski balsam rozdający, piekający i utrzymujący w dobrym stanie włosy.**

W powyższym balsamie odkrytą nareszcie została wydarta naturze tajemnica **rodzenia włosów**, którą od wielu wieków nadaremnie zgłębiano.

Cena za słoć wynosi 1 tal. za przesłaniem franco listów i pieniędzy. — Dobroczynny ten balsam został od Paryskiego i Berlińskiego fakultetu medycznego chemicznie rozebrany i skutecznym uznany.

Balsam rzeczony rodzi włosy na zupełnie gołych miejscach głowy, wasy i faworyty, i natychmiast po użyciu wstrzymuje dalsze siwienie i wypadanie włosów. Dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego powierzyłem główny skład Panu J. Mendelsohn w Poznaniu ulica Wrocławska Nr. 4., u którego balsamu tego niesfalszowanego dostać można.



**Przypis konieczny.**

Balsam ten, jako bardzo skuteczny pochwalily i polecily już w pismach publicznych Pani Hückel w Berlinie, Louisenstrasse Nr. 225, i Pani Fromm, Mittelstrasse Nr. 24, u których z najszcześniejszym skutkiem na gołych miejscach głowy nowe wydal włosy.

Gustaw Lohse,

Artiste adonisateur, Ami de la tête  
w Berlinie, ulica Jägerstrasse Nr. 46;  
„Zur Blumenkönigin.“

**Doniesienie o obiciach.**

Skład mój obić, który i w tym roku jak najlepiej zaopatrzyłem wyrobami francuzkimi, saskimi i berlińskimi, polecam najniżenię z powodu bardzo korzystnie uczynionych zakupień, po nadzwyczaj tanich lecz stałych cenach.

Jakób Mendelsohn,  
ulica Wroclawska Nr. 4.

Wieś Sokolniki, do której należy 1125 mórg dominialnej roli, w dobrych gruntach, zameldowana do Towarzystwa kredytowego, milę od Gniezna, jest z wolnej ręki do sprzedania.

**Dla Panów:**

Paryzkie ubiory ranne i podróżowe, czapki, materje na spodnie, kamizelki, bindy, chustki na szyję i t. p., i przednie rękawiczki u

J. L. Meyera  
w rynku Nr. 73.

**Gabrielli & Comp.**

z Berlina,

polecają ich skład najnowszych paryzkich przedmiotów przepychy, także przednie włoskie kapelusze słomiane à jour, jako też najpiękniejsze

**prawdziwe szale tureckie i chustki**

za bardzo uniarkowane ceny.

Skład w rynku pod Nr. 90. w kamienicy Pani Radeckiej, na pierwszym piętrze.

Na Piekarach pod Nr. 12. są do sprzedania z wolnej ręki: powóz dogodny do podróży, biórko mahoniowe z zegarem, stół do pisania, kobierzec haftowany, dwie łosie skóry do łóżek, dwa brązowe pajaki i inne ruchości.

Dwieście maciór młodych i zdrowych, i 300 jagniąt, jest w Chwałkowie pod Xiążem do sprzedania.

Sześć sztuk baranów jest do sprzedania na Garbarach w kamienicy Pani Ertel.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 28. Czerwca 1840 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 19. aż do 25. Czerwca 1840.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chłopców.	dzie- wcząt.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym Dnia 29. Czerwca	X. Pr. Urbanowicz - Kan. Jabczyński	—	4	1	3	2	2
W koś. farn. S. Maryi Magd. S. Wojciecha . . . . . Dnia 29. Czerwca	- Mans. Grandke - Mans. Duliński dito	—	—	4 1	— 1	— 1	— —
W kościele Sw. Marcina Gmina niemiecko-katolicka Dominikanów . . . . .	- Prob. Kamieński - Pawelke - Kapł. Krajewski	—	2	1	1	2	—
W klaszt. siostr miłosierdzia Dnia 29. Czerwca	- Borowicz - Pr. Urbanowicz	X. Pawelke - n. religii Bogedain	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża Dnia 29. Czerwca	Superint. Fischer dito	Pastor Friedrich	2	1	3	3	2
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dy w. Niese	—	3	—	5	—	—
		Ogółem . . . . .	12	9	13	8	6